
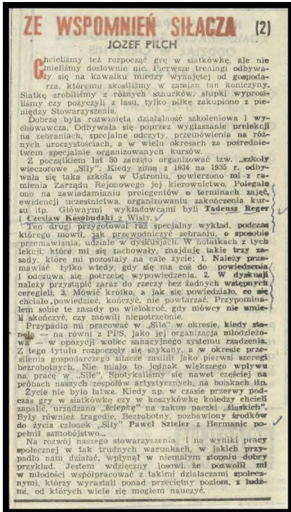


<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p>Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii</p> <p>Ze wspomnień śiłowca, „Głos Ziemi Cieszyńskiej”, 1988, nr 28, s. 5.</p>		
<p>Ilość stron oryginału</p> <p>1</p>	<p>Ilość skanów</p> <p>1</p>	<p>Liczba plików publikacji</p> <p>1</p>
<p>Autor</p> <p>Józef Pilch</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny</p> <p>Śląskie Wydawnictwo Prasowe</p>	<p>Skan okładki</p> 
<p>Miejsce wydania</p> <p>Katowice</p>	<p>Rok wydania / Data powstania</p> <p>1988</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.)</p> <p>Czasopismo</p>
<p>Sygnatura</p> <p>---</p>	<p>Wymiary (wys x szer)</p> <p>8,5 x 16,5 cm</p>	<p>Stan zachowania</p> <p>---</p>
<p>Wymiary (wys x szer)</p> <p>8,5 x 16,5 cm</p>		<p>Charakterystyka skanowanego obiektu</p> <p>Artykuł wspomnieniowy poświęcony działalności Robotniczego Stowarzyszenia Kulturalno – Oświatowego „Siła” przed wojną w Ustroń, którego aktywnym członkiem był Józef Pilch.</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce)</p> <p>XX wiek, II Rzeczpospolita Polska, Józef Pilch, Tadeusz Reger, Czesław Kosobudzki, Paweł Szteler, Ustroń, Wisła, Hermanice</p>		
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuznia, letnicy itp.)</p> <p>kultura, historia, Śląsk Cieszyński, „Głos Ziemi Cieszyńskiej”, popularyzacja wiedzy, regionalizm, Robotnicze Stowarzyszenie Kulturalno – Oświatowe „Siła”, socjalizm, Polska Partia Socjalistyczna, PPS, sanacja, bezrobocie, sport,</p>		
<p>Prawa autorskie</p> <p>---</p>		

ZE WSPOMNIEN SIŁACZA (2)

JOZEF PILCH

Chcieliśmy też rozpocząć grę w siatkówkę, ale nie mieliśmy dosłownie nic. Pierwsze treningi odbywały się na kawałku między wynajętej od gospodarza, któremu skosiliśmy w zamian łan koniczyny. Siatkę zrobiliśmy z różnych sznurków, słupki wyprosiłiśmy czy pożyczyli z lasu, tylko piłkę zakupiono z pieniędzy Stowarzyszenia.

Dobrze była rozwinięta działalność szkoleniowa i wychowawcza. Odbywała się poprzez wygłaszanie prelekcji na zebraniach, specjalne odczyty, przemówienia na różnych uroczystościach, a w wielu okresach za pośrednictwem specjalnie organizowanych kursów.

Z początkiem lat 30 zaczęto organizować tzw. „szkoły wieczorowe „Siły”. Kiedy zimą z 1934 na 1935 r. odbywała się taka szkoła w Ustroniu, powierzono mi z ramienia Zarządu Rejonowego jej kierownictwo. Polegało ono na zawiadamianiu prelegentów o terminach zajęć, ewidencji uczestnictwa, organizowaniu zakończenia kursu itp. Głównymi wykładowcami byli Tadeusz Reger i Czesław Kósobudzki z Wisły.

Ten drugi przygotował raz specjalny wykład, podczas którego mówił, jak przewodniczyć zebraniu, o sposobie przemawiania, udziale w dyskusjach. W notatkach z tych lekcji, które mi się zachowały, znajdują takie trzy zasady, które mi pozostały na całe życie: 1. Należy przemawiać tylko wtedy, gdy się ma coś do powiedzenia i odczuwa się potrzebę wypowiedzenia. 2. W dyskusji należy przystąpić zaraz do rzeczy bez żadnych wstępnych ceregieli. 3. Mówić krótko, a jak się powiedziało, co się chciało powiedzieć, kończyć, nie powtarzać. Przypominałem sobie te zasady po wielokroć, gdy mówcy nie umieli skończyć, czy mówili niepotrzebnie.

Przypadło mi pracować w „Sile” w okresie, kiedy stała się — na równi z PPS, jako jej organizacja młodzieżowa — w opozycji wobec sanacyjnego systemu rządzenia. Z tego tytułu rozpoczęły się szykany, a w okresie przesilenia gospodarczego siłacze zasilili jako pierwsi szeregi bezrobotnych. Nie miało to jednak większego wpływu na pracę w „Sile”. Spotykaliśmy się nawet częściej na próbach naszych zespołów artystycznych, na boiskach itp.

Życie nie było łatwe. Kiedy np. w czasie przerwy podczas gry w siatkówkę czy w koszykówkę koledzy chcieli zapalić, urządzano „ściepkę” na zakup paczki „ślaskich”. Były również tragedie. Bezrobotny, pozbawiony środków do życia członek „Siły” Paweł Szteler z Hermanic popełnił samobójstwo...

Na rozwój naszego stowarzyszenia i na wyniki pracy społecznej w tak trudnych warunkach, w jakich przypadło nam działać, wpłynął w niemałym stopniu dobry przykład. Jestem wdzięczny losowi, że pozwolił mi w młodości współpracować z takimi działaczami społecznymi, którzy wyrastali ponad przeciętny poziom, z ludźmi, od których wiele się mogłem nauczyć.